Nr. 307 **GAZETA NARODOWA.** 2. Grudnia 1870.

(Wydanie wieczorne).

Lwów, d. 2. grudnia.

Nareszcie po długiem wyczekiwaniu rozpoczęły armie paryskie działania swe. Jeszcze z biuletynów francuskich i pruskich nie można rozpoznać doniosłości pierwszych operacyj. Biuletyn pruski przyznając, że Francuzi zdobyli Bonneuil, Champigny, Villers, przemilcza zupełnie o zdobyciu najgłówniejszej pozycji w Hay i w Choisy-le-Roi, gdzie Prusacy mieli główne mosty do komunikacji między prawym a lewym brzegiem Sekwany, między wojskami pruskiemi, na południu i na wschodzie od Paryża rozstawionemi. Widocznie pod Hay i pod Choisy-le-Roi i Bonneuil była główna akcja francuska, a jenerał Ducrot uderzył jedynie w tym celu na wschodzie za Marną na Champigny, i Villers, aby ztamtąd wojska pruskie nie przyszły w pomoc woj-kom nad Sekwaną, gdzie o opanowanie przepraw pruskich głównie musiało chodzić Francuzom. Na prawem skrzydle Francuzów, operujących od fortów południowych, zdobyto Hay, mocną pozycję pruską i zasłonięto ją działami na Choisy-le-Roi, na lewem zaś skrzydle operację francuską na lewy brzeg Sekwany i uderzenie na pozycję warowną pruską w Bonneuil zasłaniała akcja jenerała Ducrot nad Marną. Z telegramów pruskich wypływa, iż wieczorem cofnęli się Francuzi pod jenerałem Ducrot z pod Champiguy i Villers, a zatrzymali swe pozycje w Bonneuil i Choisy-le-Roi i Hay; z biuletynu francuskiego zaś wypływa, że Francuzi zatrzymali wszystkie pozycje zdobyte a więc i Champigny i Villers, i wczoraj prowadzili dalej rozpoczętą akcję, dawszy balonem znać armii nadloarskiej o tem, co się dzieje pod Paryżem i wezwawszy ją zapewne do rozpoczęcia zaczepnego pochodu pod Paryż.

Pomimo niejasnego przez biuletyn pruski przedstawienia przebiegu wycieczki widać jedno i z tego biuletynu, iż fatalnie dla Prusaków wypadł dzień 30. listopada. Nagłe powołanie armii Manntcuffla z pod Amiens pod Paryż świadczy, iż obsaczająca Paryż armia pruska jest w niebezpieczeństwie. Telegram z Tours doniósł, iż i Meklemburga dzikiego korpus cofa się od Vendome ku Paryżowi.

I właśnie w dzień wielkiej wycieczki armij paryskich, armia Frydryka Karola uderzyła na armię nadloarską, chcąc wziąć Maizières dziewięć godzin trwał bój. Prusacy zostali odparci. Powodzenie zupełne wycieczki pod Paryżem zależeć teraz będzie od działań armii nadloarskiej. Jeżeli zdoła przejść w zaczepne, odrzucić armię Frydryka Karola i posunąć się pod Paryż, odsiecz Paryża będzie dokonaną, a Prusacy jak najspieszniej będą musieli się cofać, porzucając oblężenie.

Ale czy armia nadloarska jest w stanie odpowiedzić temu żądaniu? Gdyby biuletyny Frydryka Karola były prawdziwe, a mianowicie biuletyn z bitwy pod Beaune, gdzie podług biuletynu jego Francuzi stracili w jeńcach, zabitych i rannych do 7.000 ludzi, to armia ta rozpoczęwszy pod Beaune ruch zaczepny teraz zaledwie zdoła trzymać się odpornie. Wczorajszy biuletyn francuzki świadczy, że już nie armia nadloarska lecz Fryderyk Karol przeszedł w działanie zaczepne dnia 30. listopada od Beaune, uderzając na Maizières. Tenże sam biuletyn francuzki donosi, że Chateaudun i Chateauneuf zostały opuszczone, przez kogo? —przez Francuzów, którzy potrzebę prawdopodobną opuszczenia Chateaudun już przed trzema dniami sygnalizowali. Zdaje się, iż korpus Meklemburgski zbliża sie na lewe skrzydło armii nadloarskiej, i dla tego opuścili Francuzi tę wysuniętą zanadto w Chateaudun pozycję. Donosili Francuzi, że w centrum armii nadloarskiej ruszył naprzód ku Pittiviers korpus Creuzot, ale nie donoszą co się tam stało, więc zdaje się, iż się w tym pochodzie wstrzymać musiał, dopóki nie upora się prawe skrzydło francuzkie z naciskającym nań Fryderykiem Karolem.

Z największem wytężeniem oczekujemy teraz wszyscy wiadomości od armii nadloarskiej. Jeżeli ta armia nie zdoła złamać Fryderyka Karola i zbliżyć się pod Payryż, wysilenia armii paryzkiej będą nadaremne.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ

Wiedeń dnia 30. listopada

‡‡ Wczoraj odbyła się w Peszcie rada ministrów, w której propozycja przez hrabiego Bismarka postawiona załatwienia sprawy wschodniej na konferencji, w zasadzie przyjętą została, lecz jak wam wczoraj pisałem definitywne przystąpienie do konferencji uczyniono zależnem od kilku koncesyj, których dopełnienia austrjacko-węgierska monarchia żąda. Mianowicie nie przypada Anglii i Austrji propozycja pruska ażeby konferencję do Petersburga zwołano, wcale do smaku, i zgadza się hr. Beust na propozycję w tej mierze przez lorda Granvilla zrobioną, by Londyn był miejscem obradowań konferencji. Pisałem wam już wczoraj że Austrja dalej żąda, by Moskwa kompetencję konferencji uznała, odwołała cyrkularz swój, i aby Prusy się obowiązały w razie nieuznania orzeczeń konferencji przez Moskwę wraz z innemi mocarstwami ją do tego zmusić. Dziś mogę wam to potwierdzić.

Ogólna uwaga zwraca się znowu ku Francji, gdzie nad Loarą i pod Paryżem wielkie przygotowują się wypadki. Armie nieprzyjacielskie po kilku mniejszych potyczkach wczoraj i przedwczoraj na całej linii ze sobą walczyły. Obie strony przypisują sobie zwycięztwo i jak się zdaje żadna strona rezultatu wielkiego nie osiągnęła. Z obu jednak sprawozdań na pewne pokazuje się, że o obejściu Francuzów na prawem skrzydle do czego Fryderyk Karol zmierzał mowy być nie może, że Francuzi teraz pod doskonałem stoją dowództwem, i że wiele krwi popłynie, nim na odstąpienie Alzacji i Lotaryngii się zdecydują.

Tymczasem z pruskiej kwatery głównej znów głoszą, że poddanie się Paryża w najbliższym nastąpi czasie, że głód w stolicy francuzkiej panuje, i że Jules Favre nowe transakcje w celu osiągnięcia zawieszenia broni zawiązał. Z pewnością jednak wiem, że w tych wszystkich przez Prusaków w świat puszczanych bąkach ani słowa nie ma prawdy. Paryż jeszcze na 3 miesiące jest zaprowiantowany i o kapitulacji ani słyszeć nie chce, a rząd narodowy francuzki o transakcjach wcale nie myśli. Z drugiej strony Francuzi nigdy na odstąpienie Lotaryngii nie zezwolą. Prusacy zaś pierwiej przynajmniej, nim kilka bitew przegrają, aneksyjnych chęci nie porzucą. Wszelkie transakcje przy takim stanie rzeczy byłyby przeto bezskutecznemi, o tem rząd francuzki i pruski wie doskonale.

Jak wiecie, został p. Zyblikiewicz przez delegacje wspólne referentem spraw kontroli rachunkowych obranym. Dowiaduję się, że tenże w swem sprawozdaniu wniosek postawi, aby tak dla Cislitawii jak i dla finansów wspólnych państwowy urząd rachunkowy, był utworzony.

Kryzis ministerjalna ani o krok nie postąpiła, spodziewać się jednak można, że takowa podczas obecności cesarza we Wiedniu, (przyjeżdża on jutro) ostatecznie załatwioną zostanie.

Z teatru wojny.

LXIV.

Działania w północno-wschodniej Francji.

Aż do czasu upadku Metz mało było na południe od Oise'y i Aisne'y wojsk niemieckich. Pod Rouen nie zbliżały się one nigdy bliżej jak mil 4, zajmowały Beauvais, Compiegne i Laon, zjawiały się chwilowo w Montidie i St. Quentin, i obsaczały lub obserwowały forteczki i twierdze, wzdłuż granicy belgijskiej leżące, jako to, Mezières, Montmedy, Longwy i Thionville, ograniczając swoje działanie na ściąganiu kontrybucyj, oraz różnego rodzaju zapasów dla wojska lub na odpieraniu niezbyt częstych, wyznać należy, napadów francuskich partyzantów.

To bierne zachowanie się wojsk niemieckich na północ od Oise'y, dało możność Francuzom do zorganizowania w tamtych stronach dwóch korpusów: jednego w Rouen w sile 30 jak powiadają tysięcy, drugiego w Pikardji w sile 90 000. Dowództwo tego ostatniego po Bourbaki'm objął przed parą tygodniami j. Faideherbe. Drugim ma dowodzić niejaki j. Briand. Wątpimy, aby oba te korpusy rzeczywiście liczyły 120,000. Nam się zdaje raczej, że w tej liczbie zamieszczone zostały nietylko pułki regularne, do działania w polu przeznaczone, lecz i załogi fortecy a także mobile i wolni strzelce wałęsający się po kraju.

Jakkolwiek bądź, Prusacy nie mogli spoglądać obojętnem okiem na sąsiadów z północy. Zostawieni w pokoju, mogli oni z czasem stać się bardzo niemiłymi, postanowiono więc zaraz po upadku Metz zabrać się do nich na serjo.

Każdy zrozumie, jak wiele na tem zależało Prusakom, aby całą przestrzeń na północ kolei żelaznej z Paryża przez Metz do Renu, między dolną Sekwaną, morzem a granicą belgijską leżącą, oczyścić z nieprzyjaciół. Oczyściwszy tę część Francji, stawali się oni panami jednego z najbogatszych kawałków kraju, a oprócz tego znakomicie ułatwiali komunikacje swe z Renem przez możność spokojnego posługiwania się drugą gałęzią kolei wschodniej od Soissons przez Laon do Hierson, a ztamtąd wzdłuż granicy belgijskiej przez Mezières, Sedan, Montmedy, Longuyon do Thionville bieżą ą.

Jak tylko Metz na to pozwolił, zaraz ks. Fryderyk odkomenderował j. Mantenffla z mniej więcej 60.000 nad Oise ę. Przez parę tygodni nie było nic słychać o działaniach tego jenerała. Wojsko zmęczone tylko co przebytem, nadzwyczaj nużącem oblężeniem, nie było w stanie po drogach popsutych szybko się posuwać; potrzebywało wypoczynku, zresztą kwestja żywności, uwijające się gdzie niegdzie oddziały partyzantów a także słoty jesienne, nie małe przeszkody stawiły. Dopiero w połowie przeszłego miesiąca znajdujemy wzmiankę, że Man-

teuffel z głównemi siłami swej armji 1. ciągnie w kierunku Laon Amiens, gdy druga część jego, przez Soissons i Compiegne, zmierza ku Gisors, zagrażając Rouen'owi.

Jednocześnie z wyżej wskazanemi marszami komendy niemieckie pod Montmedy, Meziéres, Thionville, Longwy zostały wzmocnione w celu prędkiego zdobycia tych fortec, a wzięty już dawniej Laon zamierzono wzmocnić do daniem oszańcowanego obozu. Wiadomo że Thionville zbombardowany do szczętu musiał się poddać; we trzy dni potem tj. 27 z. m. forteczka La Fére, także w ten sam sposób wpadła w ręce niemieckie. Nie podlega kwestji że los podobny wkrótce może spotkać twierdzę Mezieres Montmedy i Longvy, jeśli tylko nie nadbieży im spieszna pomoc. Zajęcie tych miejsc jest nadzwyczajnie łatwe; są to twierdze z czasów Veauban'a; małe, źle uzbrojone, bez szańców odpolowych, na żaden sposób nie mogą się oprzeć tegoczesnym działom gwintowanym Przez dostanie tych fortec w swe ręce, Niemiec odnosi dwie korzyści: 1, ubezpiecza posiadanie nadzwyczaj dla siebie ważnej kolei z Paryża przez Soissons, Hirson do Thionville i Metz; 2. pozbawia partyzantów francuzkich punktów oparcia tem bardziej wygodnych, że leżały one na granicy Belgii, zkąd dochodziły zapasy żywności, amunicji i broni.

Wobec ogromnych korzyści jakie Niemcom zapewnić może wolne posiadanie północnowschodnich ziem Francji, należało się spodziewać, iż Francuzi dołożą wszelkich starań aby przeszkodzić zajęciu takowych. I rzeczywiście w końcu przeszłego miesiąca widzimy jak nieczekając nawet aż wszystkie ich wojska ukończą swe przygotowania do boju, sami wszczynają zaczepne działania. Zmuszeni oni byli do tego pospiechu szczególnie dwoma względami: 1. ratować Amiens, punkt nadzwyczaj ważny, punkt centralny tamtejszego teatru wojny, punkt w którym się zbiegają tamtejsze koleje żelazne i 2 przeszkodzić armii I wesprzeć sobą armie III i IV oblęgające Paryż, przez co osięgała się podwójna korzyść a mianowicie sukces wycieczki jenerała Trochu stawał się pewniejszym, gdy tymczasem Moltke zostawał w niemożności wysłania ani jednego więcej batalionu nadto co był już posłał (korpus 2 pomorski) ks. Fryderykowi nad Loarę.

Ten ruch jen. Manteuffla osłabia nadzwyczajnie linję Oise'y, która niezawodnie wpadnie w ręce Francuzów. A linia to nader ważna Dość spojrzeć na mapę, aby dostrzedz jak doskonale zakrywała ona sobą główne komunikacje Wersalu z Niemcami. Będąc panami Compiegne i linii Oise'y, linia Aisne'y nie długo będzie mogła się trzymać, tak, że Francuzi będą mogli skutecznie od północy zagrażać głównej linii operacyjnej niemieckiej i przez jedno zatrzymanie dowozów żywności i amunicji nabawić Moltkiego bardzo znacznych kłopotów którym nie będzie on w stanie podołać i przezto samo zmuszonym być może o d e j ś ć o d P a r y ż a.

W skutek tej szparkiej inicjatywy ze strony jenerałów Faidherbe i Briand, nastąpiły dwie bitwy: od strony Lille, d. 27. pod *Bretonneux* pod murami Amiens'a i d. 29. listopada, ze strony Rouen, pod *Etrepagny*, niedaleko Gisors.

Pod *Etrepagny*, Francuzi zdobyli oszańcowany obóz, wzięli jeńca, jedno działo, 3 jaszczyki, sami stosunkowo nadzwyczaj małą, bo tylko 20 zabitych i rannych, poniosłszy stratę. Z tak małych strat i co powiada telegram o Niemcach, że *uciekali na wszystkie strony*, wnosić wypada, że był to niespodziany napad, wykonany może nocą. Francuzi nie atakowali od czoła, lecz nocą skrycie obszedłszy niemiecką pozycję, zaatakowali ją z tyłu.

Pod *Bretonneux* nie tak się powiodło. Jenerał Faidherbe, nie mając zbyt wielkich sił, a bardzo nieliczną artylerję, został przełamany w głównym punkcie, musiał ustąpić, i Amiens z cytadellą wpadł w ręce Prusaków. Walka była zacięta i zaszczytna dla Francuzów; Manteuffel nie wziął ani jednego działa.

Zresztą nie idzie tu tak bardzo o większe lub mniejsze powodzenie północno-wschodniej armii, lecz w obecnych okolicznościach chodzi głównie o to, aby one siedziały ciągle na karku armii 1. niemieckiej, aby ją ciągle zahaczały, aby trop w trop za nią ciągle postępowały, słowem, głównie o to chodzi, aby przeszkodzić jenerałowi Manteuffel, oprócz tej, jaką przynosi zakrywając Moltkiego pod Paryżem, dać temuż jaką inną pomoc.

Wybicie się z Paryża jenerała Ducrot jest obecnie rzeczą największej wagi dla stron obu. Właśnie poranne telegramy donoszą, że jenerał Manteuffel gwałtownie został powołany pod Paryż. Jenerał Manteuffel rzucił nawet Amiens. Musi być istotnie nie tak szczęśliwie odpartą wycieczka z dnia 30, jeśli z takim pospiechem zażądano armię pierwszą do głównej kwatery.

Telegramy „Gaz. Narodowej."

(Tylko w części Gazety porannej wydrukowane.)

Tours 1. grudnia (urzędowe) Kilka kompanij korpusu ochotniczego Wogezów walczyło zwycięzko 30. listopada pod Nuits (na południe od Dijon.)

Prusacy ustąpili z okręgu Vendome, jak zapewniają i z Cloyes; Chateaudun, i Chateauneuve opuszczone.

Nieprzyjaciel uderzył 30. listopada dwa razy na Maiziéres (nad Loarą między Ladon i Beaune pod Montargis) i odpartym został w dziewięciogodzinnym boju.

Tours dnia 1. grudnia Z Paryża 30. listy wieczór balonem donoszą: Jenerał Trochu wydał proklamację, w której odpowiedzialność za przelewaną krew składa na tych, których obrzydliwa ambicja nowożytną cywilizację i sprawiedliwość nogami depcze. Jenerał Ducrot w proklamacji swej znowu, wyraża się: przysięgam, iż do Paryża wrócę tylko jako trup lub jak zwycięzca.

Wczoraj rozpoczęto zaczepne operacje. Dworzec Choisy wzięty szturmem Równocześnie uderzono dziś i przeszłej noc przy ciągłym ogniu działowym na Le Hay. Jenerał Ducrot przekroczył dziś Marnę. Główna bitwa toczyła się między Champigny, Bry, i Villers, — Francuzi przekroczyli Marnę na 8 mostach, utrzymali się wieczór w pozycjach w całym otoczeniu Paryża zdobytych.

Bitwa popieraną była strasznym ogniem działowym, z łodzi kanonierskich na Marnie i Sekwanie i z opancerzonych wagonów kolejowych.

Jutro akcja dalej będzie prowadzoną. W przybliżeniu około 2.000 Francuzów rannych. Pruskie straty bardzo znaczne.

Sztuttgart dnia 1. grudnia (urzędowe) Straty Wirtemberczyków przy ostatniej wycieczce z Paryża, 6 oficerów zabitych, 34 rannych 700 ludzi zabitych i rannych. Francuzów wzięto 300 do niewoli.

Lille 30. listopada. Prusacy nagle opuścili Amiens; cofnęli się jak najpospieszniej ku Paryżowi. Mniemają iż pod Paryżem zaszła wielka bitwa.

Bukareszt 1. grudnia. Senat wybrał znowu prezydentem Plagina a izba niższa Costafora. Obie izby wysadziły komisje dla odpowiedzi na mowę tronową. Znajdujący się pod śledztwem deputowany Candiano w skutek uchwały izby puszczony na wolność. Śledztwo jednak ma trwać dalej.

Petersburg dnia 2. grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza w wczorajszym numerze odpowiedź ks. Gorczakowa na notę angielską. Kanclerz ubolewa, iż lord Granville szczególniej uderza na formę oświadczenia Moskwy. Usunięcie czysto teoretycznej zasady, w skutek czego Moskwa odzyskuje dla siebie prawo, którego żadne mocarstwo wyrzec się nie może, nie może być poczytywane za zagrożenie pokoju. Gabinet carski nie miał nigdy zamiaru obalenia całego traktatu. Nota oświadcza, iż Moskwa gotową jest wziąć udział w każdej naradzie, której celem byłoby ogólna gwarancja skonsolidowania stosunków na Wschodzie. Moskwa poczytuje zgodność gabinetów Anglii i Moskwy za pożyteczne tak ze względów na interesa specjalne obu krajów, jakoteż i dla utrzymania pokoju świata.

Peszt dnia 2. grudnia. W wydziale budżetowym delegacji austrjackiej interpelował dr. Rechbauer o przyczynę zbrojeń się austrjackich w miesiącach lipcu i sierpniu. Beust odpowiedział, iż był to środek obronny.

Na interpelację Giskry o stosunek Austrji do Niemiec, Beust odpowiada, iż Austrja nowej organizacji Niemiec w żadnym kierunku przeszkadzać nie będzie.

W sprawie czarnomorskiej oświadczył hr. Beust, iż konferencja prawdopodobnie przyjdzie do skutku.

Wiedeń dnia 2. grudnia. Wczoraj Nowikow z moskiewską odpowiedzią na notę austrjacką pojechał do Pesztu.

Cesarz w niedzielę przybywa do Wiednia.

Londyn dnia 2. grudnia. Moskwa oświadcza, iż jako wynagrodzenie za zniesienie neutralności Czarnego Morza, gotowa gwarantować Turcji jej posiadłości.

Londyn dnia 2. grudnia. Sułtan udzielił pozwolenie na zwołanie soboru wschodnich chrześcian do Konstantynopola.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.

Właściciel, Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby.